

Grzegorz A. Banasik

Uniwersytet Jagielloński

ORCID 0009-0008-6173-9980

DOI <https://doi.org/10.21697/ucs.2024.34.2.08>

SOCJOLOGIA LITERATURY JAKO BADANIE WSZECHKSIĘGI

The sociology of literature as the study of the Universal Book

Streszczenie

Artykuł przedstawia socjologię literatury jako subdyscyplinę o wyraźnie zarysowanych dylematach teoretycznych i metodologicznych. Rozważane są różne podejścia do literatury, analizujące ją zarówno jako odbicie społeczeństwa, jak i jako instytucję. Autor tworząc podejście oparte na idei Wszechksięgi, proponuje postrzeganie literatury jako nieskończonego zbioru realnych i potencjalnych „motywów społecznych”, tj. typów ludzkich, idei, kompleksów kulturowych, wzorów zachowań, rozmaitych ideologii i ujęć społecznych praw zawartych w literaturze. Metafora Wszechksięgi zakłada, że literatura odzwierciedla różnorodne aspekty ludzkiego doświadczenia, oferując możliwości zrozumienia zarówno stałych, jak i zmieniających się elementów kultury i społeczeństwa. Artykuł podkreśla, że pomysł badania literatury jako Wszechksięgi, wychodząc poza granice klasycznego literaturoznawstwa, może stanowić podstawę do refleksji w domenie socjologii ogólnej. Proponowany sposób uprawiania socjologii literatury opiera się na poszukiwaniu i interpretacji motywów społecznych w literaturze, co umożliwi stworzenie nowych uogólnień w socjologii.

Słowa kluczowe: socjologia literatury, motywy społeczne, literatura a społeczeństwo, metodologia badań literackich

Summary

The article presents the sociology of literature as a subdiscipline marked by distinct theoretical and methodological dilemmas. It considers various approaches to literature, analysing it both as a reflection of society and as a social institution. The author, introducing a perspective based on the idea of the Universal Book, proposes viewing literature as an open-ended collection of actual and potential “social motifs” – human types, ideas, cultural complexes, behavioural patterns, ideologies, and social concepts embedded in literary texts. The Universal Book metaphor assumes that literature reflects diverse aspects of human experience, offering insights into both stable and changing elements of culture and society. The article emphasizes that studying literature through this lens, going beyond traditional literary studies, can contribute to broader reflection within general sociology. The proposed approach to the sociology of literature is based on identifying and interpreting social motifs in literary works, allowing for the formulation of new sociological generalizations.

Keywords: sociology of literature, social motifs, literature and society, literary research methodology

- Cóż jest świat? Świat jest księga albo pismo boże,
W którym wszechmocność, mądrość jego czytać może...¹
– Socjolog też może.

Socjologia literatury – zarys przedmiotu

Status socjologii literatury wzbudza rozliczne kontrowersje. Istnieją na przykład uzasadnione wątpliwości dotyczące tego, czy to rzeczywiście subdyscyplina socjologii: „socjologia literatury traktowana jest – i ona sama także w ten sposób się sytuuje – jako nauka pomocnicza wobec dyscyplin literaturoznawstwa, mających na celu – jakoby – całościowe poznanie dzieła literackiego i mających jednocześnie – jakoby – wyłączne prawo orzekania o artyzmie i wartości literacko-artystycznej tegoż dzieła” – pisze Maria Roguszka na łamach *Studiów Socjologicznych* (Roguszka 1980: 185). Prawdą jest również, że na świecie socjologią literatury zajmują się przeważnie literaturoznawcy, nie zaś socjologowie – choć w Polsce panuje na tym polu większa równowaga (Ćwikła, Jabłoński 2017: 13). Wynikać to może z dyskomfortu, jaki sprawia socjologom badanie tekstów literackich. Autorzy czują potrzebę wytłumaczenia się z tego typu zainteresowań, a duża część ich energii wydatkowana jest na legitymizowanie socjologicznej refleksji nad literaturą (Ćwikła, Jabłoński 2017: 8).

Niektórzy odmawiają socjologii literatury istnienia – przeczytać możemy o *łże-dziedzinie* niestanowiącej w ogóle pola badawczego (Griswold 2015: 16). W podobnym tonie wypowiada się Roman Zimand, gdy pisze: „O socjologii literatury chciałoby się powiedzieć, iż nie tylko nie wiadomo, czym się to je, lecz trudno być pewnym, czy w ogóle *jest* coś do jedzenia” (Zimand 1971: 10). Uprawianie subdyscypliny o niedookreślonym statusie wydaje się być wręcz elementem tożsamości socjologów literatury. Wiele tekstów teoretycznych rozpoczyna się od podkreślenia trudności, z którymi się ona boryka (zob. Jankowicz, Tabaczyński 2015; Ćwikła, Jabłoński 2017; Mencwel 1977). Mimo trudności wynikających ze swojego efemerycznego charakteru socjologia literatury jest trwałym polem badawczym, „jest jak ameba [która – GB] pomimo braku określonej formy potrafi się jednak przemieszczać w różnych kierunkach” (Griswold 2015: 16).

Problemy socjologii literatury wynikają z braku jednoznacznego ustalenia przedmiotu jej badań. Nie sposób usystematyzować w jednym miejscu wszystkich problemów będących w zasięgu socjologii literatury ani wskazać pełnej listy metod wykorzystywanych przy ich analizie. Świadomy tych ograniczeń, stawiam sobie za cel przybliżyć zarys, którego nie będziemy mogli uznać za wyczerpujący, lecz wystarczający do zrozumienia ogólnego kształtu subdyscypliny. W dalszej części tekstu przedstawię autorski sposób uprawiania socjologii literatury.

Gdy rozważamy to, co jest przedmiotem badania socjologii literatury, najbardziej banalną, a zarazem najprawdziwszą wydaje się odpowiedź – literatura. Ta z kolei konceptualizowana jest na bardzo wiele sposobów. Esej ten ma aspirację, by wskazać pomysł na badanie literatury, dlatego za stosowne uważam wskazanie, jaka definicja jest mi najbliższa. Za literaturę uznać można teksty produkowane przez osoby znajdujące się w polu literackim (Bourdieu 2001). To z kolei stanowi złożoną sieć relacji, obiektywną strukturę pozycji zajmowanych przez osoby – pisarzy, wydawców, krytyków, czy konkretne instytucje lub organizacje – galerie, wydawnictwa, ministerstwa itd. (Warczok 2015: 17; Bourdieu 1993: 133). Podstawą uznania tekstu za literaturę jest z jednej strony wysuwanie roszczenia do tego tytułu, a z drugiej odpowiednia pozycja w polu, która je uprawomocni. Nie każdy tekst tworzony w tym polu rości sobie prawo do literackości (np. broszury, katalogi informacyjne, druki urzędowe itp.). Wiele jest również tekstów, którym mimo usilnych starań ich autorów odmawia się w pewnych obszarach pola miana literatury (czy tzw. czytała to na pewno literatura?).

Po ustaleniu przedmiotu wskazać trzeba na optykę jego pojmowania. Najbardziej podstawowym ujęciem wydaje się rozgraniczenie na *literaturę jako obraz społeczeństwa i instytucję* dokonane przez Andrzeja Mencwela (1977: 9) we wstępie do książki *W kręgu socjologii literatury* (1977). Celem badania pierwszego z ujęć jest formułowanie odpowiedzi na pytanie, jaka jest rzeczywistość społeczna na podstawie jej obrazu ukazanego w literaturze.

¹ W. Potocki, *Świat jest księgą* [w:] *Ogród nie plewiony... i inne wiersze*, dostęp <https://literat.ug.edu.pl/potocki/0028.htm> [dostęp 18.04.2025].

Ujęcie *literatury jako obrazu społeczeństwa* w ogólności opiera się na założeniu, że literatura ma charakter mimetyczny – jest odbiciem życia społecznego. Przywodzi to na myśl założenia literackiego realizmu i znane zdanie z jego prekursora – Stendhala (2023: 420): „Bo, drogi panie, powieść to jest zwierciadło przechadzające się po gościńcu”. Założenie o *literaturze jako obrazie społeczeństwa* pojawia się więc nie tylko, kiedy mowa jest o socjologicznych badaniach literatury, ale również gdy literatura nabiera socjograficznych ambicji. Tego typu społecznie zorientowana twórczość XIX-wiecznych literatów realistów była zagrożeniem dla dopiero tworzącej się socjologii. „Zaledwie socjologia zdążyła wystąpić z roszczeniem o uznanie jej dyscyplinarnej samodzielności, a już poczuła się narażona nie tylko na nieufność ze strony dyscyplin o ustalonej pozycji, ale także na konkurencję z literaturą. Przyczyną tego jest fakt, że w wieku XIX, wieku wyznawców nauki, przynajmniej w niektórych dziełach literatury, pojawia się właściwy wielu dyscyplinom naukowym postulat równoprawności poznawczej” (Lepieniec 1997: 23).

Ciekawym przykładem gatunku, który z racji scjentyistycznej poetyki i podobnych do socjologii celów konkurował z nowo powstałą nauką społeczną, jest szkic fizjologiczny. Gatunek ten miał charakter efemeryczny, pojawił się bowiem na początku XIX wieku, szczyt popularności osiągnął w latach 40., a już na początku wieku XX nie był uprawiany w czystej formie (Rejter 1999: 318). Jego źródła można upatrywać w listach i relacjach z podróży, w których starano się opisać typowego przedstawiciela społeczeństwa obcego kraju. Stąd charakterystyczne dla szkiców fizjologicznych dążenia do ukazania bohaterów związanych z konkretnym środowiskiem i łączących w sobie cechy wszystkich przedstawicieli danej nacji, warstwy czy grupy społecznej (Listwan 1982). Tym, co znamionowało szkice fizjologiczne, była również fascynacja naukami przyrodniczymi oraz scjentyzmem. „Autorzy «fizjologii» skupiali wysiłek na «naukowej» analizie społeczeństwa, co wtedy oznaczało wyodrębnienie typów socjalnych, monograficzny opis warstw społecznych, grup zawodowych, marginesowych środowisk, ale przede wszystkim — ich statyczną klasyfikację tworzoną na podobieństwo opracowywanych przez słynnych biologów-ewolucjonistów (Lamarck). W opisach tego rodzaju wykorzystywano również pozornie usystematyzowaną wiedzę potoczną, pseudorygorystyczną charakterologię, «naukę o temperamentach» bądź też niezwykle modną «fizjonomikę»” (Stasiński 1982: 36). Twórcami szkiców fizjologicznych byli m.in. Charles Dickens, Nikołaj Gogol, Honoriusz Balzac, a spośród polskich autorów Józef Ignacy Kraszewski, Władysław Ludwik Anczyc czy Lucjan Siemieński.

Jednak ujęcie *literatury jako obrazu społeczeństwa* wybiega poza tego typu prosty mimetyzm. Konsekwencją przyjęcia za cel badania poszukiwania uniwersalnej prawdy na temat rzeczywistości społecznej jest odnajdywanie w tekstach literackich wszelkich zafałszowań, które mogłyby nas oddalać od tego, jak jest *naprawdę* – stąd w socjologii literatury poszukiwanie rozmaitych ideologii, opisywanie ich kształtu i socjogenezy.

Źródła dociekań nt. ideologii w literaturze znajdujemy w myśli marksowskiej. Za symboliczny początek tego typu badań możemy przyjąć *Krytyczną krytykę jako kolekcjonera tajemnic, czyli krytyczną krytykę w osobie pana Szeligi* (Marks 1961: 66–94) – piąty rozdział *Świętej Rodziny...* (Marks, Engels 1961: 3–262). Tekst jest ostrym komentarzem do pochlebnej recenzji *Tajemnic Paryża* Eugeniusza Sue autorstwa Franza Szeligi². Chociaż ostrze krytyki Marksa wymierzone było w recenzenta, to *Krytyczna krytyka...* stała się również atakiem na samego Sue. Osią *Krytycznej krytyki...* jest więc z jednej strony atak na młodoheglistę Pana Szeligę, z drugiej, choć był to cel poboczny, wskazanie na ideologiczne wypaczenia zawarte w *Tajemnicach Paryża*.

Jeśli przyjrzeć się biografii intelektualnej Sue, łatwo dojść do wniosku, że jako socjalista i przyjaciel proletariatu mógł być co najmniej niewiarygodny, by nie powiedzieć ideologicznie podejrzany. Jak pisze o sobie sam Sue: „Myślałem już o tym od dawna. Oto powód: zacząłem pisać powieści morskie, ponieważ zobaczyłem morze; w tych pierwszych powieściach doszukać się można politycznych i filozoficznych zapatrywań (m.in. La Salamandre, Atar-Gull, La vigie de Koat-Ven i in.), całkowicie odmiennych od moich przekonań po roku 1848 (*Tajemnice Paryża*). Byłoby może interesujące prześledzić, jakie przemiany, refleksje, poszukiwania, poglądy, upodobania, przyjaźnie [...] doprowadziły mnie do tego – chociaż przedtem wyznawałem idee religijne i absolutystyczne zawarte w książkach Bonalda, de Maistre’a, Lamennais’go, [...] moich ówczesnych mistrzów – że odkryłem sprawiedliwość, prawdę, dobro, stałem się zwolennikiem demokratycznej republiki i socjalizmu [...]” (za: Eco 1996: 49–50). Przejście od konserwatywnego legalizmu do socjalizmu było bardzo gwałtowne

2 Właśc. Franza von Zychlinskiego.

– jak widok morza okazał się wystarczającym bodźcem, by Sue został twórcą prozy marynistycznej, tak by stać się literackim trybunem ludu, wystarczyło mu spędzić jeden wieczór w domu proletariackiej rodziny. Umberto Eco w swoim esej o Eugeniuszu Sue wspomina, że nawet przychylni biografowie autora widzą w jego przemianie echo charakterystycznych dla niego cech – dandyzmu i ekstrawagancji (Eco 1996: 51). Jednak o Marksowskiej ocenie *Tajemnic Paryża* nie przesądziły osobliwe cechy autora, a tekst sam w sobie.

Krytyczna krytyka... nie tylko wskazuje na reformistyczną wymowę dzieła, ale określa je mianem reakcyjnego. Źródłem tej oceny było fałszywe demaskatorstwo zarówno Szeligi, jak i Sue, które zamiast odkrywać, zaciemnia obraz rzeczywistości: „[...] [P]odczas gdy Feuerbach odkrył rzeczywiste tajemnice, pan Szeliga zamienia rzeczywiście trywialne sprawy w tajemnice. Jego sztuka polega nie na tym, by odkrywać to, co ukryte, ale na tym, by ukryć to, co zostało odkryte” (Marks 1961: 67). Znamiennym przykładem takiej postawy Sue są słowa jednego z jego bohaterów, który znajdując się w tragicznej sytuacji materialnej, mówi: „Gdyby bogaci wiedzieli!” (Sue 2022: 223). Jak pisze Marks: „Eugeniusz Sue, z uprzejmości wobec burżuazji francuskiej, popełnia anachronizm, kiedy motto mieszczan z czasów Ludwika XIV: «Ah! Si le roi le savait»³, wkłada w usta Morela, robotnika z czasów Charte vérité, w zmodyfikowanej postaci: «Ah! Si le riche le savait!»⁴. Ów naiwny stosunek między bogatymi a biednymi skończył się już w każdym razie w Anglii i we Francji. Naukowi reprezentanci bogactwa, ekonomiści, spopularyzowali tu zupełnie szczegółową znajomość fizycznej i moralnej nędzy biedoty. Dla kompensaty udowodnili, że taka nędza musi już zostać, ponieważ dzisiejsze stosunki już takie muszą zostać. Ba, obliczyli nawet w swej troskliwości, w jakich proporcjach wypadki zgonów muszą dziesiątkować biedotę dla dobra bogaczy i dla jej własnego dobra” (Marks 1961: 68).

Marksowska krytyka ideologii *Tajemnic Paryża* nie polegała więc na wskazywaniu kłamstw zawartych w obrazie rzeczywistości, np. dotyczących warunków życia paryskiego proletariatu czy różnic klasowych. Ważne było nie to, co się mówi, lecz w jaki sposób – problemem było ujawnianie powszechnie znanych faktów jako tajemnic. Marks wyznaczył tym samym pewien kierunek w badaniu ideologii. Pokazał, że jej badanie w literaturze to nie tylko poszukiwanie kłamstw na temat rzeczywistości, ale również demaskowanie sposobu, w jaki prawdę się ukazuje.

Przykładem innego rodzaju badania świadomości, który również wywodzi się z marksizmu, jest metoda strukturalno-genetyczna. Przy jej tworzeniu Lucien Goldmann inspirował się pracami teoretycznymi Györgya Lukácsa, lecz załączków strukturalizmu genetycznego dopatrywał się już u Hegla, Marksa czy Freuda (Goldmann: 1978). Metoda strukturalno-genetyczna była odpowiedzią na socjologię literatury skupioną wokół założeń o mimetyzmie literatury, takiej, która zajmowała się poszukiwaniem obrazu życia społecznego zdeponowanego wprost w tekście. „Wszystkie inne szkoły socjologii literackiej – dawniejsze i współczesne – usiłują w gruncie rzeczy ustalić związek między treściami dzieł literackich a treściami świadomości zbiorowej” (Goldmann 1973: 344).

Materią studiów prowadzonych metodą strukturalno-genetyczną nie jest treść sama w sobie, lecz zawarta w niej struktura znacząca. Głównym celem metody Goldmanna było odkrycie i opisanie relacji pomiędzy strukturami myślowymi podmiotu twórczego, tj. grupy (w praktyce klasy) społecznej, która wytworzyła dzieło, a strukturami znaczącymi dzieła. Goldmann wskazywał na homologiczny charakter relacji między strukturami znaczącymi organizującymi świat literacki oraz strukturami świadomości podmiotu twórczego. „Struktury świata utworu są homologiczne wobec struktur myślowych pewnych grup społecznych bądź pozostają z nimi w zrozumiałych związkach, **gdy tymczasem na płaszczyźnie treści, czyli tworzenia światów wyobrażeniowych, kierowanych przez tę strukturę pisarz ma całkowitą swobodę**” (Goldmann 1973: 345). W kontekście tej metody nie poszukuje się prostego odbicia jednej rzeczywistości (treści) w drugiej (świadomości), lecz zakłada istnienie analogicznych relacji i układów zależności między światem przedstawionym w dziele a świadomością zbiorową grupy społecznej. Oznacza to, że struktura dzieła literackiego nie odtwarza wprost rzeczywistości społecznej, lecz organizuje ją w sposób odpowiadający myślowym i wartościowym wzorcom charakterystycznym dla danej grupy, ujawniając jej specyficzne doświadczenia, konflikty i wartości.

3 „Ach! Gdyby król o tym wiedział!”.

4 „Ach! Gdyby bogacz o tym wiedział!”.

By podsumować ujęcie *literatury jako obrazu społeczeństwa*, można za A. Mencwela powiedzieć, że przyjęcie go prowadzi do poszukiwania faktów społecznych za pomocą literatury. Przy czym zaznaczyć należy, że są one w niej jak gdyby zdeponowane, a ich realna egzystencja odbywa się w ramach rzeczywistości społecznej. Taka ekstrakcja wiedzy o świecie społecznym oparta na jego literackich odwzorowaniach nie jest unikalna dla socjologii literatury i nie wyróżnia jej na tle innych dyscyplin wiedzy czy nawet subdyscyplin socjologii. Wnioski i dane pozyskiwane w taki sposób z tekstów literackich charakterystyczne są np. dla *gender studies*, narratologii, analizy dyskursu czy socjologii miłości.

Drugim ujęciem proponowanym przez Andrzeja Mencwela (1977) jest *literatura jako instytucja*. W tej perspektywie *clou* nie jest już literatura sama w sobie, lecz łączące się z nią wzory działań jednostek. Badacze w tym nurcie zainteresowani są więc przede wszystkim kwestią produkcji, konsumpcji, odbioru produktu literackiego, ale również społecznych zbiorowości biorących udział w tych procesach. Głównym założeniem jest „zrozumienie funkcjonowania dzieła wewnątrz jego własnej społeczności literackiej” (Mencwel 1977: 13).

Przykładem takiej socjologii literatury są prace autorów związanych z kierowanym przez Roberta Escarpita Ośrodkiem Socjologii Faktów Literackich działającym przy Wydziale Literacko-Humanistycznym Uniwersytetu w Bordeaux. Badania szkoły bordoskiej opierały się na „pozytywistycznych studiach opartych o wymierne i porównywalne dane dotyczące wydawców, odbiorców, społecznych źródeł i zasięgu atrakcyjności (tj. sprzedaży) pisarza – wszystkiego z wyjątkiem tekstu samego w sobie” (Ruff 1974: 370)⁵. Modelowym przykładem pracy spod znaku szkoły bordoskiej jest *Revolucja książki* (Escarpit 1969). Przedstawiono w niej m.in. historię produkcji książek, ich typologię, rodzaje czytelników oraz dane nt. przemian rynku drukarskiego na świecie i globalnej wymiany produkcji literackiej. Najważniejszą tezą pracy, organizującą cały wywód, jest założenie, że doszło do bezprecedensowego w dziejach ludzkości przełomu w zakresie produkcji literackiej – kolejnej *revolution du livre*. Jej kwintesencją jest powstanie książki masowej za sprawą wytworzenia nowych, tańszych form produkcji książek – wydań kieszonkowych oraz *paperback*, tzn. łączonych klejem, z miękkimi okładkami. Duże fragmenty analizy Escarpita przypominają bardziej prace ekonomiczne i nie mają wiele wspólnego ze spekulatywnymi rozważaniami teoretyków pokroju Luciena Goldmanna czy Györgya Lukácsa. Ukierunkowanie na jeden z aspektów literatury Ivan Ruff (1974: 370) komentuje ironicznymi słowami: „Escarpit w swoim zainteresowaniu książką nie zapuszcza się poniżej poziomu okładki”⁶.

W pracach twórcy szkoły bordoskiej dominują aspekty produkcji i konsumpcji literatury, a konkretnie jej materialnej formy – książki. Jednak to tylko część zagadnień poruszanych w socjologii literatury uprawianej w ujęciu *literatury jako instytucji*. Poza produkcją i konsumpcją badaniom podlegać mogą np. czytelnicy i ich odbiór tekstów literackich (Sułkowski 1972), propaganda i cenzura, krytyka (Sowiński, Trzeciak 2015), status (Ślęzak 2009) i sposób życia twórców (Pałęcka 2015), życie i kultura literacka.

Ujęcie *literatury jako instytucji* implikuje poszukiwanie faktów literackich, które możemy zdefiniować jako „całokształt interakcji społecznych towarzyszących powstaniu, rozpowszechnianiu i odbiorowi utworu literackiego, toteż faktem literackim nie będzie nigdy sam tekst wyodrębniony z kontekstu społecznego” (Kubera 2012: 55). To z kolei podejście redukcyjne, które reifikuje literaturę, zamieniając ją w książkę-towar, skupia się wyłącznie na relacji aktorów społecznych z przedmiotem, zupełnie pomijając jego tekstualną esencję.

W ramach pewnego podsumowania tego rozróżnienia (*literatura jako obraz społeczeństwa*, *literatura jako instytucja*) można zadać pytanie: Czy w istocie jego elementy są względem siebie tak opozycyjne? Czy na pewno mamy do czynienia z kontrastem pomiędzy poszukiwaniem faktów społecznych i faktów literackich? Można przecież zauważyć, że wiele faktów literackich, jak np. czynienie danego gatunku czy motywu modnym, jest równocześnie faktem społecznym. Zdaje się, że podział ten jest prawomocny mimo możliwych zbliżeń czy zacierania różnic pomiędzy jego elementami – wiąże się on przecież nie z przedsięwzięciem osobnych przedmiotów zainteresowania, a z przyjęciem odpowiedniej optyki – często więc na fakt literacki można patrzeć jako na pewien podtyp faktu społecznego, który występuje w polu literackim.

5 Tłumaczenie moje z oryginału w języku angielskim: „[...] positivistic study based on cumulative quantifiable data concerning the publisher, the public, the social origins and range of appeal (i.e., sale) of the writer – everything, that is, except the text itself”.

6 Tłumaczenie moje z oryginału w języku angielskim: „Escarpit is essentially dealing with no more of the book than its covers”.

Zastosowanie dwóch tak różnych ujęć przedmiotu badań w ramach jednej subdyscypliny wskazuje, że nie wiadomo, o czym *tak naprawdę* jest socjologia literatury. Można to skwitować słowami Victora Žmegača: „[...] nazwa ta [socjologia literatury, przyp. autora] nie jest następstwem ogólnego porozumienia co do charakteru przedmiotu, ale wyrazem prowizorycznej potrzeby, aby sprowadzić do wspólnej nazwy różnorodne, nawet słabo ze sobą związane tendencje w badaniu literatury. W pewnym sensie więc nazwa wyprzedziła stan rzeczy” (Žmegač 1980: 252). Ostatnie zdanie powyższego cytatu możemy interpretować na sposób optymistyczny – oto nie mamy do czynienia z efemeryczną subdyscypliną, a z jej pochoptnym ustanowieniem, z dopiero konstituującą się socjologią literatury.

Dylematem socjologii literatury jest wybór pomiędzy nieposiadaniem unikalnego, przynależnego tej subdyscyplinie przedmiotu badań a dokonaniem poważnej redukcji i obraniem zań jedynie wycinka domeny literatury.

Sądzę, że rozwiązaniem tego problemu byłby rozwój socjologii literatury jako subdyscypliny organizowanej wokół metod i sposobów badania literatury. Takie podejście pozwoliłoby na większą swobodę w zakresie polu badawczego, a co za tym idzie, umożliwiło integrację wielu gałęzi badań nad literaturą – socjologii literatury, socjologii książki czy społecznej części nauk o książce. Choć do tej pory można mówić o kilku metodologiach w socjologii literatury – np. o szkole bordoskiej (Escarpit 1973), koncepcji pola literackiego Pierre’a Bourdieu (2001), o empirycznym literaturoznawstwie Siegfrieda J. Schmidta (1982) czy o metodzie genetyczno-strukturalnej (Goldmann 1973, 1978) – ich krytyka⁷ wskazuje na potrzebę ich dalszego rozwoju i doskonalenia.

Celem byłoby stworzenie różnorodnego zbioru metod, który umożliwi socjologii literatury organiczny rozwój oraz spełnianie jej doniosłych funkcji – z jednej strony holistycznego ukazywania społecznego aspektu literatury, a z drugiej umożliwienia ucieczki poza świat wyalienowanych subdyscyplin w przestrzeń wolnej refleksji nad społeczeństwem, bez przesadnego skrępowania metodami i rygorami określonych pól badawczych.

Socjologia literatury jako badanie Wszechksięgi

Podstawą teorii socjologicznej (a może jakiegokolwiek?) jest metafora. Redukuje ona rzeczywistość, tworzy byty, którymi sprawniej możemy operować w sferze idealnej. Nie jest to jednak medium – sposób ujęcia, zapośredniczenia myśli, a jej integralna część, która za pomocą skojarzenia prowadzi nasze rozumowanie na określone tory. Jakże silny wpływ na myślenie może mieć metaforyczny obraz *piramidy społecznej* zakładający milcząco hierarchiczność ludzkich społeczeństw. Zauważyć można, że człowiek mówiący o *szczeblach drabiny społecznej*, czasami nawet nieintencjonalnie, pokazuje możliwość pionowej ruchliwości społecznej – by piąć się, wystarczy przecież jeden krok. To przykłady widoczne szczególnie w potocznej refleksji, ale podobne motywy możemy zauważyć w całej historii myśli socjologicznej.

Narzucającym się przykładem tego, jak metafora wpływa na treść refleksji naukowej, jest teoria dramatyczna Ervinga Goffmana (1956), w której rolę rdzenia stanowiły pojęcia zaczerpnięte z teatru. Jeszcze jaśniejszy wpływ metafory zarysowuje się w historycznym przykładzie – konflikt między ujęciem społeczeństwa jako organizmu w opozycji do społeczeństwa jako mechanizmu. „[...] Mechanizm – twierdzili konserwatyści – to całość, którą można rozłożyć na części składowe, dająca się kierować, nakręcać, zatrzymywać. Tak przedstawiali sobie – ich zdaniem – społeczeństwo rewolucjoniści, podczas gdy dla nich jest ono wrażliwym organizmem, czyli taką całością, której żadna część nie daje się ruszyć i wymienić. Mechanizm nie ma historii: jest dobry lub zły, sprawny i niesprawny. Organizm rozwija się, przechodzi przez różne fazy, może być zdrowy lub chory, możliwa jest jego śmierć, ale niemożliwa jest jego naprawa: nie da się go rozłożyć na części i złożyć na powrót. Posiada on swe wewnętrzne życie i ożywiająca go duszę” (Szacki 1983: 156). Metafora jest tu punktem wyjścia – determinantą całego spojrzenia na zagadnienie zmiany społecznej

7 Odnosiłoby do kilku tekstów, w których poruszono kwestię wątpliwości względem wymienionych podejść: J. Eastwood, *Bourdieu, Flaubert, and the Sociology of Literature*. „Sociological Theory”, t. XXV, 2/2007; S.J. Schmidt (1987), *Dlaczego empiryczne badania literackie? Dlaczego nie?*. „Pamiętnik Literacki”, 4 (tekst, w którym sam S.J. Schmidt ustosunkowuje się do krytyki pod kierunkiem jego teorii); M. Głowiński (1968), *Lucien Goldmann i socjologia powieści* [w:] M. Głowiński, *Porządek, chaos, znaczenie*. Warszawa: PIW, s. 137–153.

i porządku społecznego. Należy odrzucić pogląd, że dobór słów w procesie myślowym to kwestia li tylko retorycznej sprawności – metafora pełni swoistą funkcję *myślotwórczą*. Poza tym tworzy ramy rozumowania i prowadzi do intelektualnej konsekwencji – sprzeczność czy samozaprzeczenie może umknąć naszej uwadze przy operowaniu wyabstrahowanymi ideami pozbawionymi metaforycznych, a co za tym idzie, wyobraźalnych reprezentacji. Nawet jeśli pierwotnie do obrania przerośni prowadzi nas myśl, to w kolejnych etapach relacja między formą a treścią się zmienia. Dlatego by powiedzieć coś o społeczeństwie, wybieramy metaforę, następnie jednak to ona decyduje o tym, jak myślimy – o społeczeństwie powiedzieć można wszystko, jednak o *społeczeństwie-organizmie* tylko tyle, na ile pozwoli nam jego organicystyczna wizja.

Metaforą prowadzącą do proponowanego przeze mnie sposobu badania czy refleksji w ramach socjologii literatury jest *Wszechksięga*. To pewna przerośna figura, którą należy roznieć jako ujęcie istoty samej literatury – jest ona niczym ogromna księga stanowiąca jedną całość, w której wykalgrowano losy ludzkości. *Wszechksięga* mówi o wszystkich społeczeństwach, które były, są lub będą i tych, których nie ma, nie było i nigdy nie będzie. To ukazanie *wielu możliwych światów* nie jest jednak problemem – badania *Wszechksięgi* nie opierają się na prostym mimetyzmie, poszukiwaniu odzwierciedlenia tzw. naszej rzeczywistości.

Chodzi tu o poszukiwanie możliwych *motywów społecznych* – typów ludzkich, idei, kompleksów kulturowych, wzorów zachowań, rozmaitych ideologii i ujęć społecznych praw – w oderwaniu od ich relacji do *naszej rzeczywistości*. W tym sensie sposób badania *Wszechksięgi* wpisuje się w konwencje fenomenologicznych badań socjologii literatury, które zostały następująco zarysowane przez Krzysztofa Łęckiego w jednym z haseł *Encyklopedii socjologii*: „Socjologia, która bada możliwe sytuacje, zdarzenia, sposoby widzenia rzeczywistości, jest w stanie z pożytkiem abstrahować od czasoprzestrzennej lokalizacji zjawisk, a tym bardziej od częstości ich występowania. [...] Fenomenologicznej analizy można szukać w świecie przedstawionym utworów literackich, które są wtedy źródłami socjologicznymi *sensu stricto* i nie muszą być traktowane jako informacje o konkretnych przebiegach historycznych” (Łęcki 1999: 131). Poszukiwanie potencjalnych motywów społecznych oraz całą proponowaną metodę podsumować możemy cytatem z Georga Simmla: „Celem naszym – twierdził – jest tu zaś właściwe i płodne przeprowadzenie tej analizy, a nie prawda o autentyczności jej przedmiotów” (za: Łęcki 1999: 131). Kryterium prawdy nie dotyczy literackich światów ani toczących się w nich historii – nie muszą być one prawdziwe ani osadzone w *naszej rzeczywistości* – wystarczy, by możliwe było na ich podstawie uogólnienie i prawomocne dowiedzenie zasadności twierdzeń ogólnych.

Tym, co charakteryzuje *Wszechksięgę*, jest z jednej strony zupełność, tzn. mówi ona o człowieku i jego społeczeństwach wszystko, co da się powiedzieć. *Wszechksięga* jest opowieścią na temat Ludzkości i jako taka musi nas prowadzić do refleksji socjologicznej. Jak pisał Comte: „Trzeba wyjaśniać, czym jest człowiek, przez odwoływanie się do ludzkości, nie zaś wyjaśniać, co to jest ludzkość, przez odwoływanie się do człowieka” (za: Ossowska 1963: 35). Z drugiej strony *Wszechksięga* stale się rozszerza i fluktuuje. Dzięki jej zmianom i trendom w jej ramach możemy wychwycić nie tylko ludzką naturę, ale również zmienną kondycję. „Literatura daje nam poznawcze możliwości nieporównywalne z konwencjonalnymi dyskursami politycznymi, publicystycznymi, a nawet historycznonaukowym czy socjologicznym. Dlaczego? Jest mniej konserwatywna i lepiej czuje rytm wydarzeń. Dostarcza przeżyć i obrazów, dzięki którym rzeczywistość mimo wszystko odzyskuje sens” (Dunin 2003: 298).

By lepiej zrozumieć koncepcję *Wszechksięgi*, należy sięgnąć do związanych z nią toposów kulturowych *księgi* (Banasiak 2008). Z jednej strony możemy opisać ją przez skojarzenie z *Księgą Żywota* z biblijnych Objawień Jana, w której spisano uczynki popełnione przez całe życie doczesne od początku rodzaju ludzkiego. W innym ujęciu⁸ *Wszechksięga* jest zewidencjonowaną, skumulowaną, skończoną i zupełną wiedzą o całej rzeczywistości. To nie tylko *akta osobowe* wszystkich ludzi, w których spisane są ich działania, a kompletny zapis prawdy o wszechrzeczy. W dziejach kultury tak charakteryzowano niektóre księgi święte lub magiczne – nie można jednak pominąć wersji zeświecczonej i realistycznej, której przykładem jest oświeceniowy koncept encyklopedii. *Wszechksiędze* blisko także do *Księgi-klączy*, to znaczy rizomatycznej księgi wędrujących znaczeń, w której nie ma kolejności, początku i struktury.

8 Opus Magnum – Kamień Filozoficzny – Wiedza Absolutna.

Socjologia literatury jako badanie Wszechksięgi

Rola socjologa literatury badającego Wszechksięgę nie ogranicza się do rozpoznawania i kategoryzacji kolejnych motywów społecznych. Chodzi o poddawanie ich ciągłemu procesowi (re)interpretacji i przetworzenia w celu lepszego zrozumienia rzeczywistości społecznej. W tym sensie każde obcowanie z tekstem jest próbą wytworzenia nowego, twórczego uogólnienia – kolejnego po metaforze rdzenia teorii socjologicznej. Chodzi o próbę oparcia socjologii ogólnej na systematycznej refleksji nad literaturą i jej przemianami. Warto tu nadmienić, że każda profesjonalna praca socjologa z tekstem może realizować cele proponowanego przeze mnie pomysłu na badanie literatury. Widzę jednak zasadność przyjęcia jasnego sposobu realizacji tego celu – oparcia socjologii ogólnej na systematycznej refleksji nad literaturą i jej przemianami.

Badanie Wszechksięgi polega na poszukiwaniu określonego motywu społecznego lub układu takich motywów. Staramy się ująć jego/ich istotę oraz określić, czy zachodzą przemiany w obrębie występowania danego motywu. Następnie wytworzyć należy holistyczną metanarrację na jego temat. Chodzi o stworzenie teoretycznego wyjaśnienia dla obserwowanego fenomenu, wskazania na to, jak funkcjonuje w ramach Wszechksięgi, oraz opowiedzenia o jego możliwej trajektorii przemian. W ramach proponowanego sposobu badania Wszechksięgi opieramy się na następującej procedurze:

Wybór motywu / układu motywów – pierwszy etap polega na wyborze motywu / układu motywów społecznych oraz materiału, który stanie się przedmiotem analizy. Kryteria doboru nie są ściśle ustalone i opierają się na osobistych preferencjach i zainteresowaniach badacza. Ważne jest jednak, by wstępnie uzasadnić swój wybór – przydaje to pozatekstualnego kontekstu do rozważań.

Opracowanie motywu społecznego – kolejnym etapem jest poszukiwanie istoty motywu społecznego. Poza przybliżeniem go należy odpowiedzieć na następujące pytania: a) czym jest motyw? b) w jaki sposób motyw istnieje? c) jaki jest jego stosunek do innych motywów (podobnych, przeciwnych)? d) jaką funkcję w rzeczywistości dzieła pełni motyw? (oraz pomocniczo: co byłoby, gdyby motywu zabrakło?) e) jaka jest trajektoria zmian motywu ukazana w analizowanym materiale?

Interpretacja i tworzenie – ujęcie istoty motywu nie jest jednak wystarczające. Są one podstawą interpretacji, ponownego opowiedzenia i wytworzenia nowego projektu – typu idealnego, rodzajów, kategoryzacji, ujmowania w układ z innymi motywami. Celem może być również propozycja zmian rzeczywistości społecznej, choć nie jest to konieczne. Przykład takiego rozpoznania motywu społecznego, które płynnie przechodzi w polityczno-społeczny projekt, zauważyć możemy w *Czytając Polskę* Kingi Dunin (2004), gdzie autorka wskazuje, że jej interpretacja współczesnej literatury polskiej nie tyle opisuje, co tworzy *jakąś* Polskę⁹.

Podsumowanie

Badanie Wszechksięgi to hermeneutyczny sposób uprawiania socjologii literatury, lokujący się w perspektywie fenomenologicznej. Koncepcja oparta jest na metaforze opisującej literaturę jako Wszechksięgę – zupełną i jednocześnie wciąż rozszerzającą się całość, w której zapisane są losy wszystkich – realnych, historycznych, hipotetycznych czy fantastycznych... – społeczeństw. Postępowanie w ramach badania opiera się na wyborze, poszukiwaniach istoty i (re)interpretacji *motywów społecznych* – tzn. typów ludzkich, idei, kompleksów kulturowych, wzorów zachowań, rozmaitych ideologii i ujęć społecznych praw zawartych w literaturze. Badanie Wszechksięgi jest metodą uprawiania socjologii literatury, której ostatecznym produktem są tezy należące do domeny socjologii ogólnej. Założenia dotyczące Wszechksięgi – jej zupełność, fluktuacja i stałe rozszerzanie się – sprawiają, że staje się materiałem dla socjologii ogólnej, ujmującym nie tylko *prawdy* nt. ludzi i ich społeczeństw, ale również zmienną kondycję tychże. Ów wkład w ogólne teorie działania społeczeństw jest cechą wyróżniającą opisywaną metodę hermeneutyczną od innych – np. literaturoznawczych – interpretacji literatury. Socjologia literatury jako badanie Wszechksięgi charakteryzuje się bowiem produktywnością i podporządkowaniem na rzecz refleksji ogólnosocjologicznej. Stroni od takiej filologii, dla której literatura jest *drogą i celem* – czyni teksty literackie przedmiotem zainteresowania na tyle, na ile są one w stanie przyczynić się do poznania możliwych społeczeństw i idei.

9 Jak ujęła to sama Dunin (2004).

Bibliografia

- Banasiak Z. (2018), *Kulturowy topos księgi (przyczynek do interpretacji)*. „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 15: 7–24.
- Bourdieu P. (2001), *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*. Kraków: Universitas.
- Bourdieu P. (1993), *Sociology in Question*, Londyn: SAGE.
- Ćwikła P., Jabłoński A. (2017), *Problem socjologii literatury*. „Roczniki Nauk Społecznych” 4: 7–18.
- Eco U. (1997), *Eugeniusz Sue: socjalizm i pocieszenie* [w:] U. Eco, *Superman w literaturze masowej*. Warszawa: PIW.
- Escarpit R. (1965), *Rewolucja książki*. Warszawa: PWN.
- Escarpit R. (1973), *Sociologie de la littérature*, Paryż: Presses Universitaires de France.
- Griswold W. (2015), *Najnowsze tendencje w dziedzinie socjologii literatury* [w:] G. Jankowicz, M. Tabaczyński (red.), *Socjologia literatury. Antologia*. Kraków: Ha!art.
- Goffman E. (1956), *The Presentation of Self in Everyday Life*. Nowy Jork: Anchor Books.
- Goldmann L. (1978), *Geneza i struktura* [w:] M.J. Siemek (red.), *Drogi współczesnej filozofii*. Warszawa: Czytelnik.
- Goldmann L. (1973), *Metoda strukturalno-genetyczna w historii literatury* [w:] H. Markiewicz (red.), *Współczesna teoria badań literackich za granicą*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jankowicz G., Tabaczyński M. (2015), *Socjologia literatury jako nieodczuwane źródło cierpienia* [w:] G. Jankowicz, M. Tabaczyński (red.), *Socjologia literatury. Antologia*. Kraków: Ha!art.
- Kubera J. (2012), *Teksty literackie jako przedmiot badań socjologicznych* [w:] A. Figiel, Ł. Rogowski (red.), *W tym szaleństwie jest metoda. Jak można badać społeczeństwo?*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNS UAM, s. 55–70.
- Listwan F. (1982), *Poetyka szkiców fizjologicznych Włodzimierza Dala*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Rusycystyczne” 74: 43–63.
- Łęcki K. (1999), *Literatura piękna* [w:] Z. Bokszański, H. Domański (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. II, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 128–134.
- Marks K., Engels F. (1961), *Święta rodzina, czyli krytyka krytycznej krytyki. Przeciwno Brunonowi Bauerowi i spółce* [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 2, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks K. (1961), *Krytyczna krytyka jako kolekcjoner tajemnic, czyli krytyczna krytyka w osobie pana Szeligi* [w:] *Święta rodzina, czyli krytyka krytycznej krytyki. Przeciwno Brunonowi Bauerowi i spółce*. [K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 2, Warszawa: Książka i Wiedza].
- Ossowska M. (1963), *Podstawy nauki o moralności*. Warszawa: PWN.
- Pałęcka A. (2015), *Podwójne życie pisarzy i pisarek, czyli pisanie jako praca* [w:] G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński (red.), *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Podręcznik*, Kraków: Ha!art, s. 157–184.
- Rejter A. (1999), *Szkic fizjologiczny jako gatunek mowy*. „Napis”, Vol. 1, s. 317–324.
- Roguszka M. (1980), *Socjologia literatury – stan badań*. „Studia Socjologiczne” 1.
- Ruff I. (1974), *Can There Be a Sociology of Literature?*. “The British Journal of Sociology”, 25(3): 367–372.
- Schmidt S.J. (1982), *Foundations of the Empirical Science of Literature*. Miasto wydania nieznane: John Benjamins Pub Co.
- Schmidt S.J. (1987), *Dlaczego empiryczne badania literackie? Dlaczego nie?*. „Pamiętnik Literacki” 4: 5–25.
- Stasiński P. (1982), *Poetyka i pragmatyka felietonu*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Stendhal (2023), *Czerwone i czarne*. Warszawa: SBM.
- Sowiński M., Trzeciak K. (2015), *Krytyczne pozycje. Od krytyki konsekrującej do krytyki natywnej* [w:] G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński (red.), *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Podręcznik*. Kraków: Ha!art.
- Sue E. (2022), *Tajemnice Paryża*. Warszawa: Wydawnictwo MG.
- Sułkowski B. (1972), *Powieść i czytelnicy. Społeczne warunkowanie zjawisk odbioru*. Warszawa: PWN.
- Szacki J. (1983), *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: PWN.
- Ślęzak I. (2009), *Stawanie się poetą. Analiza interakcjonistyczno-symboliczna*. „Przegląd Socjologii Jakościowej” 1(1).
- Warczak T. (2015), *Dominacja i przekład. Struktura tłumaczeń jako struktura władzy w światowym i polskim systemie literackim* [w:] G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński (red.), *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Podręcznik*, Kraków: Ha!art.
- Zimand R. (1971), *Pułapki socjologii literatury* [w:] J. Sławiński (red.), *Problemy socjologii literatury. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, Wrocław-Warszawa-Gdańsk: Ossolineum.
- Žmegač V. (1980), *Problemy socjologii literatury* [w:] A. Mencwel (red.), *W kręgu socjologii literatury*, Warszawa: PIW, s. 252.